Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok VII | Płock, środa 1 marca 1939 r. | Nr. 49

## Nie taka droga do zjednoczenia.

W Warszawie obraduje od kilku dni Rada Naczelna O.Z.N. O tym, jak OZN chce zjednoczyć naród, świadczy przemówienie szefa OZN, gen. Skwarczyńskiego na otwarciu obrad. Zaatakował ostro opozycję, za to, że nie idzie pod rozkazy OZN. Najgorzej oberwało się Stronnictwu Ludowemu. Jeszcze trochę, a usłyszymy to, co modne było za czasów smutnej pamięci BB, że... kto nie z BB, to wróg państwa.

Czy taka ma być droga do zjednoczenia narodu? Czy na tym ma zjednoczenie polegać, żeby wszyscy niezależni przekreślili swoją dotychczasową pracę dla Polski, udali się z pokorą pod rozkazy przywódców OZN, w lwiej części tych samych ludzi, którzy stanowili trzon BB? Do prawdziwego zjednoczenia nie tędy droga. Że do OZN społeczeństwo nie ma zaufania, mówią najlepiej wyniki wyborów samorządowych, OZN wychodzi z tych wyborów bardzo słabiutko, a na zachodzie ponosi kompletną porażkę, mimo, że przecież ma poparcie czynników administracyjnych.

Naród polski pragnie zjednoczenia, ale prawdziwego. Dziś już można powiedzieć, że ze zjednoczenia, jakiego chce dokonać OZN, nic nie wyjdzie. Żeby naród zjednoczyć, to trzeba go przede wszystkim zjednoczyć duchowo, a nie mechanicznie. A duchowego zjednoczenia dokonać mogą tylko ludzie, którzy Ojczyznę widzą szerzej niż w granicach tylko swej partii politycznej.

Polska jest tak wielka, że zmieści się w niej i OZN, i Stronnictwo Narodowe, i Stronnictwo Ludowe, i Stronnictwo Pracy — trzeba tylko te stronnictwa tak duchowo nastawić, by w zasadniczych sprawach na ogólnej stawały płaszczyźnie, by razem zgodnie budowały potęgę Ojczyzny.

## Zgon wdowy po Leninie.

W Moskwie zmarła wdowa po Leninie, Nadieżda Krupskaja.

Wszystkim, którzy oddali ostatnio posługę Ukochanemu naszemu Ojcu

ś. † p.

**ANTONIEMU MARIANOWI REMISZEWSKIEMU**

oraz okazali nam w bolesnych dla nas chwilach tyle serca, a w szczególności Ks. Kan. R. Fronczakowi, Wielebnemu Duchowieństwu, p. Dr. Janowi Garbowskiemu (za tak troskliwe opiekowanie się chorym), Kierownictwu Szkoły Powszechnej Nr. 2, Koleżankom, Kolegom, Przyjaciołom i Życzliwym — serdeczne „Bóg zapłać" składają

DZIECI i RODZINA.

## Anglia pożycza okręty na wywiezienie czerwonych zbrodniarzy hiszpańskich.

Wojna w Hiszpanii kończy się. Na żądanie Anglii premier „czerwonej" Hiszpanii, Negrin zrezygnował już nawet z warunku, by gen. Franco ogłosił amnestię wobec czerwonych prowodyrów. O obronie Madrytu nie ma już mowy.

Anglia zgodziła się udzielić okrętów na wywiezienie z Hiszpanii czerwonych zbrodniarzy. Na zapytanie, ilu ich może być, Negrin miał odpowiedzieć, że takich, którzy muszą uciekać, jest około 10.000 osób. Ponieważ Anglia nie ma do dyspozycji w tej chwili tyle okrętów pasażerskich, ma się zwrócić do Francji i Stanów Zjednoczonych o udzielenie kilku okrętów, aby jak najprędzej wywieść z Hiszpanii tych, którzy podtrzymywali czerwoną Hiszpanię.

Dokąd zostaną wywiezieni — narazie niewiadomo. W każdym razie rządy ich już się skończyły.

## Zebranie dyskusyjne w K.S.Mężów na Stanisławówce.

Dziś o godz. 7 wieczorem w sali Parafialnej na Stanisławówce odbędzie się następne kolejne zebranie dyskusyjne miejscowego Oddziału Katolickiego Stow. Mężów.

Referat n. t. „Zasady i etyka katolicka w samorządzie, wygłosi p. prof. Piotr Jasiński.

## Z walnego zebrania Stow. Robotników Chrześc.

W niedzielę ubiegłą odbyło się doroczne walne zebranie płockiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Sprawozdania z działalności i kasowe złożyli pp. prezes Jankowski i skarbnik Branicki. Nad sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali m. i. pp.: prof. Jasiński, Porębski, Branicki, Tolse Jankowski, Czyżewski i inni.

Zarząd na następną kadencję wybrano przez aklamację w dotychczasowym składzie.

Zebranie zakończono modlitwą o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

## Z walnego zgromadzenia delegatów Kół Płockiego Obwodu Pow. L. O. O. P.

W dniu 26 lutego w Ośrodku Propagandowym LOPP w Płocku odbyło się doroczne walne zebranie delegatów Kół Obwodu Płockiego LOPP. Zebranie odbyło się w obecności prezesa Okręgu p. wicewojewody M. Myślińskiego, skarbnika Okręgu p. Vitka oraz inspekt. oplg p. Gawdzińskiego.

Prezes Okręgu p. wicewoj. Myśliński podkreślił w swym przemówieniu prace pł. Obwodu. Prace te stawiają obwód płocki, poza powiatem warszawskim na czele innych w całym województwie, dając tym możność Okręgowi i Zarządowi Głównemu wykonanie zadań ważnych w obronie Państwa.

Po złożeniu sprawozdania rzeczowego, finansowanego oraz po przedstawieniu zebranym preliminarza budżetowego, zamykającego się liczbą 23 600 zł. i projektu prac na rok 1939, omawiana była w dyskusji sprawa wykorzystania lotniska w Płocku przez umieszczenie szkoły szybowcowej LOPP lub dywizjonu samolotów wojskowych, co wymaga uzgodnienia z odpowiednimi czynnikami, a poza tym poważnych inwestycyj (budowa hangarów, domu mieszkalnego, kanalizacja, oświetlenie i t.p.)

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, walne zgromadzenie wybrało do zarządu na rok 1939 następujące osoby: pp. inż. J. Szaniawskiego, ks. insp. Więckowskiego, mgr. Antoniego Korzeniewskiego, ks. prof. Jana Radomskiego, Stefana Próchno, Izydora Puternickiego.

Komisja Rewizyjna pozostała w składzie dotychczasowym t. j. pp. Antoni Mierzejewski, Witold Gundlach, Ludwik Przybyłowicz.

## W Belgii znów dymisja rządu.

Utworzony przed kilku dniami nowy rząd belgijski podał się już wczoraj do dymisji. Kto będzie tworzył nowy rząd, narazie nie wiadomo.

## OFIARY.

**Na „Caritas"** na pomoc ubogim dla uczczenia śp. Antoniego Remiszewskiego, pierwszego swego nauczyciela w Zagotach, szlachetnego człowieka, zł. 10 składa Tadeusz Gorczyński z Ogorzelic.

**Na ubogich na „Cholerce"** do dyspozycji Redakcji „Głosu Mazowieckiego", dla uczczenia ś.p. Antoniego Remiszewskiego, człowieka szlachetności i prawości charakteru, zł. 5 składa Bronisław Kleniewski z Rachocina.

**Na Zakład Salezjański na Stanisławówce** dla uczczenia ś. p. Dr. Jana Szpakowskiego z Płońska, dobrego człowieka, składa zł. 2 Stanisława Chorążyna.

**Hodowla i Skład Nasion**
**Stanisław Przedpełski** w Płocku
ulica róg Tumskiej i P. O. W.
Rok założenia firmy 1905, telef. 14-02.
**POLECAM**
wszelkie nasiona inspektowe warzyw i kwiatów oraz roślin okopowych i pastewnych pierwszorzędnej jakości o wysokiej sile kiełkowania. OOOOOOO
**Rafia, maść do szczepienia, karbolina, smoła ogrodnicza, wielki wybór klączy Dahlii, Gladiolusów i innych.**
Cenniki na żądanie bezpłatnie!

**Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich!**

# Prof. Halecki o siłach duchowych Ameryki współczesnej.

Dnia 25 bm. w sali odczytowej Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie staraniem Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich prof. U. J. P. dr. Oskar Halecki wygłosił odczyt p. t. „Siły duchowe Ameryki współczesnej".

Osobiste wspomnienie prelegenta z pobytu w Stanach Zjednoczonych A. P. są bardzo różnorodne. Największe miasta Ameryki, jak w New Yorku, Chicago, Waszyngton niedają pełnego obrazu stosunków amerykańskich. Są one największe, ale skupiają ludność obcą, — są może najmniej amerykańskie.

Jako typowy przykład amerykańskiego miasta, podaje prelegent Springfield, liczące ok. sto kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców. Miast takich w Ameryce jest dużo i są one do siebie podobne. Na głównych ulicach Springfield widzimy wielki ruch. W opowiadaniach Europejczyków o wielkiej dynamice i olbrzymim tempie życia miast amerykańskich kryje się jednak sporo przesady. Rola jednak maszyny w życiu Amerykanina jest bezwzględnie wielka. To wywołuje nadmierną mechanizację pracy a nawet myśli. W mieście nie spotyka się jednak ludzi zdenerwowanych, lecz spokojnych, rycerskich, wesołych.

Z głównej arterii komunikacyjnej typowego metra Springfieldu skręcamy na boczną ulicę. W zaciszu zaułka stoją wielkie gmachy biblioteki publicznej, muzeum sztuk pięknych, Towarzystwa Historycznego, nauk przyrodniczych i gmach prywatnej kolekcji zbiorów. Sieć publicznych urządzeń naukowych, przeznaczonych dla najszerszych warstw społecznych pokrywa całą Amerykę i świadczy dodatnio o zainteresowaniach naukowych Amerykanów.

Każdego obserwatora musi uderzyć żywość życia religijnego w Ameryce. Niepokojącym objawem jest wielka ilość różnorodnych sekt protestanckich. Nie wypływa jednak stąd groźba walk religijnych. Sekciarstwo amerykańskie nie ma agresywności antykatolickiej. W życiu protestanckim obserwuje się coraz częściej naśladownictwo wzorów katolickich, w szczególności w budowie świątyń i w urządzaniu wnętrz. Katolicy w St. Zjedn. stanowią mniejszość. Relatywnie wyznanie katolickie jest najliczniejsze. Nie można pominąć faktu olbrzymiego rozwoju uniwersytetów katolickich. W Waszyngtonie, Pittsburgu, Millwaukee oraz w wielu mniejszych miastach kwitnie na uniwersytetach wiedza katolicka. Stosunek amerykańskich władz do katolicyzmu staje się coraz bardziej pozytywny. Świadczy o tym chociażby orędzie prez. Roosevelta wystosowane do kongresu katolickiego. W Stanach Zjednoczonych jest kilkaset uniwersytetów. Rozpiętość, poziomu szkół tych jest ogromna. Ilościowy stan kultury amerykańskiej wpływa raczej ujemnie na jej przeciętny poziom. Prelegent jednak stwierdza, że np. „Harvard University" nie ustępuje uniwersytetom europejskim.

Podstawą amerykańskiego uniwersytetu jest „college", stojący na pograniczu między szkołą średnią a wyższą. „College" odpowiada europejskiemu „collegium artium liberale" i daje słuchaczom jak najwięcej kultury ogólnej. Tereny uniwersyteckie znajdują się poza miastem zdala od byznesowego gwaru i tempa amerykańskiego życia.

Cechą charakterystyczną „college" jest nadmierne kultywowanie sportu z oczywistą szkodą dla nauki. Ścisły związek nauki z życiem wytworzył pewne dziedziny wiedzy stosownej, dziwnej dla Europejczyka. Np. przy jednym z „college" jest naukowy zakład hodowli kur.

Różnorodność Ameryki nie przeszkadza jednolitości poglądów opinii publicznej na zasadnicze kwestie ogólno polityczne. Uzgodnienie to opiera się na trzech zasadach: pokój, wolność, demokracja. Pokój — lecz nie pacyfistyczny, demokracja i wolność, nie w zrozumieniu pewnej formy ustrojowej, lecz oparte na szanowaniu godności ludzkiej i wykluczaniu teroru z życia publicznego.

Polonia amerykańska wywalcza sobie odpowiednie miejsce w życiu Stanów Zjednoczonych. Zaczyna wychodzić z ghetta. Świadczy o tym fakt, że Polacy np. p. Szymczyk, p. Świetlik i wielu innych zajmują ważne stanowiska w administracji państwowej. Stosunek Polonii do katolicyzmu stale się pogłębia. Na straży religii polskości stoi poważne Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie, seminarium duchowne polskie w Orchard Lake, zakład sióstr felicjanek w stanie Michigan i liczne organizacje katolickie. Niepokój budzi młode pokolenie polskie, które trudno uchronić przed zalewem amerykanizacji. Lecz intensywna praca nad polskością Polonii Amerykańskiej przez pielęgnowanie kultu przeszłości polskiej i zainteresowanie się współczesnym życiem Ojczyzny uratuje młodzież wychodzącą przed amerykanizacją.

W Buffalo—kończy prelegent—gdzie w 18 wieku odbywały się walki między Anglikami i Francuzami, w stuletnią rocznicę tych walk wybudowano wielki most Pokoju. Jest nadzieja, że również most Pokoju przerzucony będzie między Europą a Ameryką. Most przez ocean niechęci i uprzedzeń, oparty na dwóch filarach ogólnoludzkich: wiary i kultury.

# „Wici" wypiera się

### min. Poniatowskiego.

Agencja Agrarna otrzymuje następujące wyjaśnienie z kół młodzieży wiejskiej „Wici":

„W czasie ostatnich debat sejmowych niektórzy posłowie twierdzili istnienie rzekomo bliskich stosunków łączących Związek „Wici" z p. min. Poniatowskim. Władze Związku stanowczo temu przeczą, oświadczając, że pomiędzy panem min. Poniatowskim i jego polityką a Związkiem „Wici" nie było i nie ma żadnego kontaktu".

# Znamienne tabliczki.

U wejść do urzędów i instytucyj niemieckich w Prusach Wschodnich, na Pograniczu i Śląsku Opolskim ukazały się tabliczki z napisem: „Deutscher, sprich deutsch".

Tabliczki te są najlepszym dowodem polskości ziem, na których się ukazały, stanowiąc równocześnie się wybredną formę nacisku na ludność, by w urzędach mówiła językiem niemieckim.

# Pomnik Piusa XI

### w Castel Gandolfo.

Ludność Castel Gandolfo rozpoczęła składki na wzniesienie pomnika Papieża Piusa XI, chcąc uczcić wielokrotne jego tam pobyty.

# Żydzi głosują na socjalistów.

Z różnych stron Polski donoszą, że żydzi, licząc się z nastrojami społeczeństwa polskiego, przy wyborach do samorządów mniej głosują na kandydatów żydowskich, a więcej na kandydatów socjalistycznych. Zawsze to przecież robotę żydowską lepiej prowadzić pod szyldem polskim. Żydzi, szczególnie ci bogaci żydzi, wiedzą, że socjaliści ich nie zdradzą.

Socjaliści znów czołowi zdają sobie sprawę z tego, że grunt im się z pod nóg usuwa wśród polskich robotników, więc lepiej choć po cichu, mieć poparcie burżujów-żydów.

# Delegacje państw na koronacji Papieża.

Do Watykanu napływają już zawiadomienia poszczególnych rządów państw o wysyłaniu specjalnych delegacyj do udziału w uroczystościach koronacyjnych nowego Papieża. Zawiadomienia takie nadesłała już Belgia i Irlandia. Na czele delegacji Irlandii stanie osobiście zasłużony De Valera.

Przy swędzeniu ciała i wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE"
kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci.

STEFAN POPKOWSKI. 32)

# Powstanie Styczniowe

### w Płockim i Płońskim.

Z pod Kowalewa ruszył Cetkowski w Ciechanowskie i stanął obozem w Nasierowie, gdzie pozostał do 20 sierpnia[46]). Adiutantami Cetkowskiego byli: Filebern i Zegrzda.

Dnia 21 sierpnia wyruszył szwadron ku Mieszkom[47]). Spotkawszy na drodze oddział koznecki w liczbie 60 ludzi, postanowił go znieść, zanim nadciągnie rosyjska piechota. Wstrzymał więc od pościgu swych ludzi i zanim zdążył ich sformować, już nagle zjawił się z boku szwadron ułanów rosyjskich. Oba oddziały zwarły się z sobą na białą broń, walcząc zażarcie. Walka przestała być regularną, a stała się bezkształtną, skłębioną masą, zażarcie walczących pojedyńczo jeźdźców. Rzeź wzajemna trwała dobrą godzinę.

Cetkowski, jak zawsze, spokojny, odważny, wydawał gromkie rozkazy: Wiara w porządku! Bez popłochu! Trzymajcie się ostro! — Były to jego ostatnie słowa. Padł nagle, rażony kulą w piersi.

Zabitych było 20, w liczbie tej obaj adiutanci, rannych 9-ciu.

Była to ostatnia już bitwa związana z pow. płockim i płońskim, jeśli nie terenem, to ludźmi, którzy tu spiskowali, działali i walczyli. Jak widzimy z opowiadania, wszyscy niemal nasi znajomi wyginęli, część tylko zdołała później schronić się zagranicę. Ponoć była jeszcze jakaś potyczka w Drozdowie dnia 20 sierpnia, lecz nic pewnego o niej powiedzieć nie można. Również dnia 16 września w Rybitwach pod Glinojeckiem stoczył potyczkę mniejszego znaczenia ów oddział pod Witkowskim Teofilem, ocalony przez termopilskich płockich bohaterów[48]).

Na połowę sierpnia należy też obliczać upadek organizacji cywilnej w powiatach płockim i płońskim. W czerwcu został aresztowany Eustachy Grabowski. Po nim przez kilka dni jakoby miał pełnić obowiązki komisarza wojewódzkiego Sonenberg, po nim zaś Ujazdowski z Nagórk. Ożeniony on był z córką adwokata z Warszawy, Wojciecha Kwasieborskiego, za nią też otrzymał majątek, który uprzednio drogą spadku otrzymała po Sokolnickich.

O Ujazdowskim wspominałem wyżej jako o sztandarowym człowieku stronnictwa białych. W czasie wybuchu powstania nie chciał nawet słyszeń, aby doń przystąpić, jednak wkrótce ogólny zapał i jemu się udzielił. Miał wówczas 42 lata. Z chwilą, kiedy został komisarzem wojewódzkim, okazał się bardzo czynnym i ruchliwym. Jeździł nawet zagranicę i tam broń kupował.

W sierpniu przestały już krążyć w Płockim jakiekolwiek oddziały powstańcze. Moskale za pośrednictwem szpiegów i licznych patroli wyławiali szczątki organizacji po całej okolicy. Kręcili się po drogach i szosach, a głównie na trakcie Płock—Płońsk i Modlin. W Starożrebach ulokował się niemal na stałe z większym oddziałem major kozacki Sołomacha, wysyłając patrole na wszystkie strony. Otrzymawszy donos na Ujazdowskiego wysłał do Nagórk porucznika Grigoriewa, na czele plutonu kozaków. Na szczęście Brochocki, syn inżyniera powiatowego zdążył uprzedzić Ujazdowskiego, który skrył się i wkrótce wyjechał zagranicę.

[46]) Zieliński w książce „Bitwy i potyczki" pisze, że Cetkowski poszedł drogą między Zakroczymem a Modlinem. Jest to absolutnie nieprawdopodobne, ani możliwe.

[47]) Mieszki o 7 km. na południe od Ciechanowa.

[48]) W potyczce tej brał udział Ignacy Zawidzki, właściciel Karwowa w Bodzanowskim. Bezpośrednio po tej potyczce emigrował zagranicę. Witkowski (Kolbe II), którego spotkaliśmy już przy napadzie na Płońsk.

# RONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

oda 1 III — św. Albina.
wartek 2 II — św. Heleny
tek 3 II — św. Kunegundy.

Biblioteka Paralelna (Dobrzyńska 5) ta codziennie w dni powszednie od 5 do 7 wieczorem.

## Wiadomości kościelne

Święcenia kapłańskie. W otę 4 b. m. o godz. 8 rano odą się wyższe święcenia kapłańe.

## ZEBRANIA

Walne zebranie Wioślaw. W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się w lu Tow. Wioślarskiego doroczne zebranie. Porządek d jest następujący:

Zagajenie i wybór przewodniczą; odczytanie protokółu z poprzego zebrania; sprawozdania: Zarzą, Komisji Wyścigowej, Sekcji Żeskiej i Sądu Towarzystwa; sprawdanie Komisji Rewizyjnej; zaedzenie preliminarza na rok 39/40; wnioski Zarządu; wnioski onków z § 29 Statutu; wybór ędz Towarzystwa; wolne wnioski.

Wobec tego, że rozpatrywane będbardzo żywotne sprawy Towarzya, Zarząd wzywa wszystkich onków o jak najliczniejsze przybyna zebranie, które ważne będzie względu na ilość obecnych.

Zebranie O.Z.N. Jak się wiedujemy, dziś o godz. 8 wiewem w sali OTO. i KR. odbęe się zebranie O.Z.N. na miasto ck. Przedmiotem narad ma być awa niedalekich już podobno borów do rady miejskiej m. cka.

# Konferencja gospodarcza w Izbie Rzemieślniczej

**rzemiosł płockich grupy drzewnej.**

We wtorek 28 lutego r. b. odbyła się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Płocku konferencja gospodarcza z przedstawicielami rzemiosł grupy drzewnej miasta Płocka.

Konferencja ta była pierwszą z cyklu projektowanych przez Izbę, a mających się odbyć w najbliższych dniach z przedstawicielami innych grup zawodowych rzemiosła.

Konferencje te mają na celu m.in. pogłębienie kontaktu rzemiosła z jego Samorządem Gospodarczym i przepracowanie wszelkich zagadnień gospodarczych, zawodowych i oświatowych, wypływających z potrzeb rzemiosła płockiego.

# Do byłych i obecnych członków Tow. Wioślarskiego

**w Płocku, oraz krewnych, zmarłych członków.**

Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, pomimo 56 lat swego istnienia, posiada bardzo mało pamiątek, świadczących o chlubnej działalności sportowej i społeczno-narodowej Towarzystwa, oraz jego poszczególnych członków.

Chcąc wypełnić ten brak, podjąłem inicjatywę zebrania i skompletowania wszelkich pamiątek i umieszczenia ich w lokalu Towarzystwa. Wobec powyższego zwracam się z prośbą o łaskawe zaofiarowanie posiadanych: nagród sportowych, żetonów, medali, fotografij lub innych dokumentów, związanych z działalnością Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku.

Zaofiarowane przedmioty zostaną skompletowane i z odpowiednim objaśnieniem umieszczone w specjalnych gablotkach. W razie gdyby ofiarowane przedmioty Towarzystwo Wioślarskie już posiadało, wtedy duplikat zostanie natychmiast zwrócony.

Ofiarowane przedmioty proszę przysyłać na moje imię do lokalu Towarzystwa Wioślarskiego przy ulicy Tumskiej nr. 9 w godzinach wieczornych, względnie wręczać woźnej, która wyda pokwitowanie na otrzymane przedmioty.

Czołem!

*Stankiewicz*, major.

# Tragiczna śmierć pijaka.

Dnia 27 ub. m. mieszkańcy Raciąża, 21 letni Kazimierz Witkowski, 29 letni Ślepowroński Antoni i Jan Zieleniecki (lat 33) wyjechali na targ do Strzegowa. Dokonali tam szeregu tranzakcyj handlowych. Żadna zgoda nie obyła się bez wódki.

Noc już zapadła, gdy wracali do domu na furze. Jeden powoził, a reszta kompanów leżała z tyłu na wozie między 5 ciu świnmi. Wszyscy byli tak „zalani", że nie wiedzieli, co się z nimi dzieje.

Po przyjeździe do Raciąża przy zdejmowaniu świń z wozu odkryto dopiero tragedię. Na wozie leżały skostniałe i sztywne zwłoki 33 letniego Jana Zielenieckiego. Zmarł lub, co jest prawdopodobniejsze świnie go zagniotły.

# Ceny zboża i ziemiopłodów.

W ubiegły wtorek na rynku zbożowym w Płocku płacono za 100 kg. pszenicy 20 — 21 zł., żyta 13.50 — 14.25 zł., owsa 13.50 — 14.25 zł., jęczmienia 16.50—17.50 zł., ziemniaków 5.60 zł. Dowóz zboża średni. Popyt mały.

# Jest na to sposób

**panie „Płoczanin".**

Od pewnego czasu jakiś żyd płocki (podpisuje się: „Płoczanin") przysyła nam co pewien czas listy. Z listów tych widać, że ów pan „Płoczanin" bardzo sumiennie czytuje „Głos Mazowiecki". Radzi nam bardzo życzliwie, byśmy, zamiast pisać o żydach, pisali o tym, jak w Polsce zlikwidować bezrobocie...

Ależ, panie „Płoczanin", nam właśnie o to chodzi. Gdy żydzi się z Polski wyniosą, to nie będzie w Polsce bezrobotnych Polaków. Pan, panie „Płoczanin" wyznaje się „handlowo", niechno pan weźmie ołówek do ręki: z Polski wyjedzie około 4 miliony żydów: kupców rzemieślników, robotników, urzędników, adwokatów, lekarzy i t. d., to kto zajmie ich miejsce? Arabi? Nie, właśnie ci bezrobotni Polacy.

Pisze pan, panie „Płoczanin", że żydzi to „obywatele polskie" i że powinni mieć takie same prawa, jak Polacy. A jeżeli tak, to dla czego żydzi nie chcą, by Arabi mieli w Palestynie takie same prawa jak żydzi?

I jeszcze jedno: rycerski obrońca nie kryje się za płotem, nie pisze anonimowo...

**Kącik sportowy.**

# Półfinały mistrzostw

**ping-pongowych.**

Rozgrywki półfinałowe stały pod znakiem zaciętych walk o wejście do finału. Każda z 6-ciu drużyn walczących w półfinale — to drużyna o wyrównanym, dobrym poziomie. Wszystkie miały jednakowe szanse wejścia do finału. Szczególnie zaciętą walkę stoczyły ze sobą drużyny K. S. M. „Mazur" I—HKS. I, oraz „Sokół" I —KSM. „Mazur" II.

Wyniki półfinałów:

KSM. „Mazur" I — HKS. I 5:2.

Zw. Strzel. I — KSM. „Stanisławówka" I 5:1.

KSM. „Mazur" II—„Sokół" I 5:2.

Trzy zwycięskie drużyny w dniu wczorajszym rozpoczęły rozgrywki finałowe, które dziś zostaną ukończone.

Początek rozgrywek (sala Domu Katolickiego — Dobrzyńska 7) o godzinie 20 ej.

# Bójka w Puszczy Rządowej.

**We wsi Puszcza Rządowa w pow. rypińskim doszło do sprzeczki między Rudnickim i Sylwerskim Janem. W krótce szermierka słowna przeobraziła się w bójkę; w wyniku bójki Rudnicki został dotkliwie pokłuty nożem.**

**Rannego odstawiono do szpitala w Rypinie.**

# Nagły zgon rolnika

**na targu w Rypinie.**

**Wczoraj o godz. 11 rano na targowicy w Rypinie zasłabł nagle 57-letni Bronisław Browarny. Przewieziony karetką do szpitala Browarny zmarł. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła na udar serca. Browarny rzeczywiście skarżył się od dawna na ból serca. A tragicznego dnia chodził po mieście z bólem serca, widziano go nawet, jak trzymał rękę na sercu dla ukojenia bólu.**

Niestety, w ręce Moskali wpadły wszystkie dokumenty płockiej organizacji. Staje się zupełnie niezrozumiałym i niepojętym, że nic z tego nie zdołano zerwać lub spalić. Oprócz zapasów konfederatek i czapek znaleziono w Nagórkach mnóstwo ważnych papierów, spisy komisarzy, nominacje, fotografie, odpisy, listy urzędowe, spisy najrozmaitszych nazwisk, spis punktów, gdzie były pozakładane poczty polowe i t. d. Należy przypuszczać, że ucieczka Ujazdowskiego była dokonana w popłochu i w ostatniej chwili. Organizacja powstańcza była całkiem już rozbita. Wielu ludzi, dzięki tej rewizji, było poaresztowanych, zesłanych na Syberię, czy na katargę, jak np. Leopold Dobrski, kierownik sklepu rolniczego w Wyszogrodzie, księża: Piotrowski i Wojrzyński, Ingelski, Jerzy Zaborowski[40]) i wielu, wielu innych. Pomianie, utrzymujący lotną pocztę, zapłacili razem z rodziną trybucji 39881 rubli[50]). Gregoriew nie znalazłszy ojca, aresztował wówczas jego syna Stanisława, siostrę Mijakowskiego i ogrodnika Sokołowskiego. Stanisław Ujazdowski siedział w Płocku w więzieniu kilka miesięcy, po czym go wypuszczono tak samo, jak i jego towarzyszy.

Tu i owdzie chwytano jeszcze pojedyńczych powstańców, najczęściej żandarmów. Na terenie powiatu płockiego ostatnim krwawym czynem było powieszenie w Starożrebach polskiego żandarma Ratajskiego w październiku 1864 r. Trudno jest dziś przedstawić sposób organizacji żandarmerii, gdyż była ona jeszcze ściślej zakonspirowana, niż każda inna organizacja powstańcza. Na zasadzie starych aktów rosyjskich i przeprowadzonego śledztwa, spróbuję zobrazować choć jedną małą komórkę organizacyjną, działającą w okolicy Starożreb.

Obowiązkiem żandarmerii było wykrywanie i tępienie szpiegostwa lub zdrady, a również i wykonywanie wyroków. Wyroki śmierci były wydawane przez jakąś wyższą władzę, jak np. w wypadku senatora Dziedzickiego, samego Padlewskiego. Niektóre wyroki były wydawane przez jakąś miejscową organizację dla każdej okolicy, lecz musiały być zatwierdzone przez wyższą władzę, jak np. w wypadku z Pomianowską ze Słomina, gdy Rząd Nar. w Warszawie nie pozwolił wykonać wyroku, wobec licznych jej zasług i nieudowodnionej winy. Wynika z tego, że wyroki nie były wykonywane w sposób nieopatrzny, zwłaszcza jeśli od obwinionego nie można było się spodziewać jakiejś natychmiastowej szkody dla powstańców. Prawdopodobnie jednak w wypadkach, gdy niebezpieczeństwo natychmiast zagrażało od jakiegoś zdrajcy lub szpiega, wobec możliwości bliskiej bitwy, to wówczas żandarmi mieli prawo sami takiego szkodnika unieszkodliwić. Taki wypadek zaszedł np. w Drobinie, gdy cały oddział miał wyruszyć w wielkie tajemnicy pod Płock, więc Węgra zasztyletowano, aby nie uprzedził o tym Moskali. Nautralnie mogły zajść wypadki nadużycia ze strony żandarmów, lecz wtedy byli surowo odpowiedzialni. Taki wypadek zaszedł w Wyszogrodzkim, gdy komisarz Rz. N. Dikort rozkazał stracić 2-ch żandarmów.

Właściciele Starożreb, Bromirscy mieli zwyczaj otaczać się solidną służbą, a za taką widocznie uważali poznańczyków, gdyż aż stamtąd sprowadzili sobie kilka rodzin. Adam Ratajski lat 41 był kowalem, Konstanty Sztark b. żołnierz pruski był karbowym i leśnikiem, trzecim był Antoni Chmielewski. Ci trzej z pośród służby folwarcznej weszli w r. 1863 do żandarmerii polskiej. Widocznie musieli to być rzeczywiście pewni ludzie. Czwartym żandarmem w tej okolicy był Borzemiński, dzierżawca jakiejś szlacheckiej fortuny z Zdziarze.

(C. d. n.).

[40]) Znaleziono nominację Zaborowskiego na komisarza powiatowego.

[50]) O wielkości tej sumy daje pojęcie fakt, że przeciętna cena włóki ziemi wynosiła wówczas 400 złotych.

# Ciechanów w służbie Akcji Katolickiej

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego").

Dnia 23 b. m. o godz. 11.30 w sali Domu Parafialnego w Ciechanowie odbyło się zebranie Dekanalnego Zarządu Akcji Katolickiej. Udział w zebraniu wzięło duchowieństwo dekanalne, delegaci Parafialnych Zarządów A. K. i miejscowa inteligencja — razem około 300 osób,

Na wstępie prezes Dek. Zarządu A. K., p. Bojanowski oddał hołd Wielkiemu Papieżowi, twórcy A. K. oraz naszemu przyjacielowi Polski — Piusowi XI. Przemówienia p. Prezesa wysłuchali obecni stojąc, po czym ks. prałat Chabowski odmówił modlitwę za duszę Zmarłego.

Następnie p. red. Onyszkiewicz wygłosił referat o roli Parafialnych Zarządów A. K., ze szczególnym uwzględnieniem prezesów parafialnych. Polska katolicka w Europie i katolicyzm w Polsce zaczynają zdobywać należne sobie miejsce. Dobrą koniunkturę należy wykorzystywać dla przepojenia najszerszych mas duchem Chrystusowym i skupienia jej w ramach A. K. W tym celu do pomocy hierarchii kościelnej stają świeccy, członkowie A. K. Praca ich obejmuje trzy działy: własne urobienie duchowe, szerzenie wiary katolickiej i sprawność organizacyjną. „Z pustego nikt nie naleje" — kto chce pracować w A. K., musi mieć w sobie życie Boże. Pogłębiać zaś i podtrzymywać to życie łaski mają adoracje miesięczne A. K. i rekolekcje zamknięte. Uzdolnić też trzeba umysł do pracy przez samokształcenie i szerzenie oświaty. Tutaj podkreślił p. Redaktor znaczenie pracy zarówno organizacyjnej, jak i ogólnej, znaczenie Biblioteki Parafialnej i Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Proboszczewicach. Wreszcie organizacje katolickie muszą działać sprawnie, punktualnie i ściśle na swoim terenie.

Po referacie była żywa dyskusja, omawiająca wszechstronnie udział inteligencji w pracy A. K. głównie po parafiach wiejskich. Ogólnie inteligencja, zarówno nauczycielstwo jak i ziemianie nie udzielali się zbytnio w A. K. Padały głosy, że trzeba ich starać się zdobyć, zachęcić do tej pracy. Inni znów stwierdzili, że taki prezes uproszony to będzie tylko mianowany. Społecznik ma szukać terenu pracy, a nie być szukanym. Podkreślano przy tym, że w pracy A. K. najważniejszą rzeczą to jest osobista wartość moralna, zresztą pomoce organizacyjne są takie, że łatwo jest dokształcać się pracownikom mniej inteligentnym. Przedstawiciele inteligencji zapewniali znów o życzliwym swoim stosunku do A. K. i wyrażali gotowość współpracy. Pewna abstynencja dotychczasowa mogła płynąć bądź z braku czasu, bądź z tego, że nie chciano się „narzucać".

Po kilku minutowej przerwie znany i zasłużony działacz A. K., prezes dekanalny makowski, pan Wierniewicz, wygłosił odczyt n. t. „Wodzostwo duchowe". W mocnych, pięknych słowach przedstawił współczesnych wodzów ludzkości. Wodzów do dobra, biorących natchnienia z Boga i wodzów do zła, biorących moc od księcia ciemności. Przedstawił więc postać Leona XIII, Piusa XI; z Polaków marsz. Piłsudskiego, Rom. Dmowskiego, oraz przyjaciela Polski marsz. Foch'a. Wodzów zła reprezentuje Stalin i Hitler. Wałuchani, zapatrzeni w swoich wodzów idą miliony... Każdy z nich ma swoich wykonawców. Członkowie A. K. — to wysłańcy dobra; dobra w duszy własnej, dobra w społeczeństwie..,

Referatu wysłuchano z wielką uwagą.

Po dyskusji, w wolnych wnioskach, w których m. i. wysuwano myśl, by zebrania dekanalne ze względu na ich wielki pożytek odbywały się co miesiąc, gospodarz zebrania ks. prałat Chabowski zakończył zebranie podziękowaniem za liczny udział i modlitwą.

Po południu w mieszkaniu ks. Prałata odbyła się konferencja dekanalna duchowieństwa. Dużo czasu poświęcono sprawom szkolnym. Ks. pref. Gościniak, prezes Płockiego Koła Księży Prefektów, omówił działalność i cele tego Koła oraz poddał myśl założenia miejscowego Koła Księży Prefektów. Po dyskusji nad tą propozycją i nad pismem tegoż Koła — „Religia w szkole" — uchwalono założyć miejscowe Koło Księży Prefektów. Na członków Koła zapisało się 19 księży dekanalnych. Fakt ten, ze względu na ważność sprawy i konieczność stałego dokształcania się księży prefektów w dziedzinie pedagogicznej należy powitać z radością. A zarówno inicjatorowi jak i członkom miejscowego Koła Księży Prefektów życzyć należy pomyślnych wyników i licznych naśladowców w szlachetnych zamiarach. *Vers*

Komunalna Kasa Oszczędności
K. K. O.
PŁOCK, plac MARSZ. PIŁSUDSKIEGO nr. 2. — TELEFON 10.43
zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu PŁACI NASTĘPUJĄCE ODSETKI:
od wkładów oszczędnościowych:
na każde żądanie . . . 4%
z 1-miesięcznym wymówieniem 4½%
z 3-miesięcznym wymówieniem 4½%
z 6-miesięcznym wymówieniem 5%
Na rachunkach czekowych i bieżących płaci od 2 do 3½%.
Kasa przyjmuje oszczędności już od 1 zł. — Wydaje pożyczki.
Udziela kredytu załatwia inkaso i zlecenia giełdowe.
LOKAT PONAD ZŁ. 1 300 000
K.K.O. zapewnia bezpieczeństwo! Korzyść! Tajemnicę

# Ś. p. Dr. J. Szpakowski.

Po ciężkiej chorobie zmarł (przeżywszy lat 56) Dr. Jan Szpakowski, ceniony na gruncie Płońska lekarz i działacz społeczny, głęboko religijny katolik i gorący patriota. Człowiek niezwykłej prawości charakteru i dobroci, uczynny działacz społeczny, hojny dla ubogich.

Wiadomość o śmierci ś. p. Dra Szpakowskiego wywarła w Płońsku powszechny żal.

Niech odpoczywa w pokoju!

## ŚRODA 1.III. 1939 r.

6.30 Audycja poranna. 11.00 A[illegible]dycja dla szkół. 11.15 Koncert [illegible]rywkowy. 12.03 Audycja połu[illegible]wa. 15.00 „Nasz koncert" — audy[illegible] dla młodzieży. 15.30 Muzyka o[illegible]dowa z Krakowa 16.20 Dom i s[illegible]ła: „Dzieci spokojne i małomów[illegible] 16.35 Włoskie pieśni ludowe—kon[illegible] kapeli ludowej. 17.15 Koncert so[illegible]tów. 18.00 Audycja dla wsi. 18[illegible] Dyskutujemy: „Czy szkoła zab[illegible] dziecko rodzinie". 19.00 Kon[illegible] rozrywkowy z Katowic. 21.00 „O[illegible]wieść o Chopinie . Gra Zbig[illegible] Drzewiecki. 21.40 Słuchowisko [illegible]gionalne: „Podkoziołek". 22.00 N[illegible] piękniejsze kwartety i kwintety kl[illegible]ków wiedeńskich. Beethoven.

## CZWARTEK 2.III 1939 r.

6.30 Audycja poranna. 11. Poranek muzyczny dla szkół po[illegible]szechych: — „Z szumem Niemna[illegible] Wilejki. 11.25 Billy Mayel [illegible] własne utwory—koncert z płyt. 12. Audycja południowa. 15.00 „Wś[illegible]dzie jest życie i w grotach podzi[illegible]nych" — pogadanka dla młodzi[illegible] 15.15 Kłopoty i rady: „Pani Ne[illegible] urządza bydła". 15.30 Muzyka o[illegible]dowa ze Lwowa. 16.20 „Na folw[illegible]ku" audycja dla młodzieży liceal[illegible] 16.40 Koncert. 17.30 Recital o[illegible]nowy Aleksandra Kozłowsk[illegible] Transm. z kościoła Matki Bosk[illegible] Zwycięskiej. 18.00 Audycja [illegible] młodzieży wiejskiej. 18.30 Muz[illegible] lekka i muzyka poważna — gawę[illegible] 19.00 Koncert rozrywkowy. 21. Słuchowisko. 21.40 Muzyka. 22. Koncert 22.30 Muzyka lekka.

3)

# Duch i technika

## w wojnie nowoczesnej.

W pokoleniu, które wychowujemy, powinniśmy je podnosić do największej potęgi.

### Szpiegostwo w przeszłości.

Walki pomiędzy ludźmi są zjawiskiem niewątpliwie tak starym jak ludzkość sama. Posiadanie wiadomości o tym, jakie środki walki, jakie siły i jakie zamiary ma nieprzyjaciel, stanowi oczywiście atut, a w wielu wypadkach może zadecydować o przyszłym zwycięstwie. Dlatego też, od kiedy ludzie walczą między sobą, zawsze starali się jakieś wiadomości o przeciwniku uzyskać, i to nie tylko o przeciwniku obecnym, ale i o przewidywanym. Jednocześnie przeciwnik robił to samo, co naturalnie strona zainteresowana musiała uważać za czyn dla siebie szkodliwy, a więc karygodny. Już w Piśmie Świętym spotykamy najstarszą ze znanych dotychczas wzmianek o szpiegostwie. Mianowicie w przypowieści o Józefie figuruje opowiadanie o tym, jak go odwiedzili bracia w czasie, gdy był ministrem faraona, nie poznali go, a on, by ich zastraszyć, powiedział, że każe ich przytrzymać jako szpiegów. Istniało więc już pojęcie szpiegostwa i jego karalności.

Od tego czasu w każdej epoce spotykamy się z przejawami szpiegostwa. Tak np. Epaminondas miał twierdzić, że rzeczą najpotrzebniejszą dowódcy jest znajomość zamiarów przeciwnika, którą oczywiście można osiągnąć przez odpowiedni wywiad. W komentarzach Juliusza Cezara spotykamy liczne przykłady szpiegostwa. W dawnych dziejach naszych znaleźlibyśmy też nie mało przykładów. Tak np. Mongołowie przed wielkim najazdem na Polskę w roku 1241 posługiwali się licznymi szpiegami, jak to zresztą było przez nich stale praktykowane.

W Anglii, już za czasów Edwarda III (1312—1317) działa dość normalnie zorganizowana służba szpiegowska.

Szerzej rozwija się ta służba za Henryka VIII, kiedy na jej czele staje w Anglii Tomasz Cromwell (1530), wielki czciciel Machiawella i zasad głoszonych w jego dziełach.

We Francji służba szpiegowska zostaje zorganizowana jako instytucja stała przez kardynała Richeliu za czasów Ludwika XIII, przyczym wybitnym jego pomocnikiem jest „szara eminencja" — Ojciec Józef. Znaczne ulepszenia w tej dziedzinie przeprowadza kardynał Mazzarini. Za Ludwika XIV instytucja szpiegowska nabiera takiej powagi, że król nie waha się wydać Ojcu Bertholdowi oficjalny dyplom szpiegowski.

W Rosji szpiegostwo zagraniczne, praktykowane oczywiście od najdawniejszych czasów w formie raczej dorywczej, zostaje rozwinięte i uregulowane podczas refo[illegible] ogólnych, przeprowadzonych pr[illegible] Piotra I i na początku XVIII w.

W Prusach organizacja szp[illegible]gowska rozwija się za Fryderyka [illegible] który wyrażając się pogardliwie [illegible] swym przeciwniku, — marszał[illegible] de Soubise — mówił, że marszał[illegible] wozi ze sobą stu kucharzy, [illegible] on sam każe się poprzedzać pr[illegible] stu szpiegów.

Ciekawe światło na poglądy [illegible] konieczności szpiegostwa, panują[illegible] w XVIII wieku, rzuca następują[illegible] ustęp z jednej z prac marszał[illegible] Maurycego Saskiego: „Nie moż[illegible] nigdy zbyt wielkiej wagi przyw[illegible]zywać do szpiegów i przewod[illegible]ków". Montecucculi twierdzi, [illegible] są oni równie potrzebni jak oc[illegible] w głowie, dla każdego dowódc[illegible] i że tak jak oczy służą. Ma [illegible] słuszność: żadna suma pieniędz[illegible] nie jest zbyt wielką, ażeby m[illegible] dobrych szpiegów.

a. ł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz m/m, na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 85 groszy, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr. dla poszukujących pracy słowo 5 gr. Nekrol[illegible] od wiersza m/m 85 gr, w tekście 25 gr. Prenumerata mies. z przesyłką 2.50 zł. Redakcja i Administracja: Płock, ul. Tumska 12, skr. p. 68, tel. 10-11 P. K. O. [illegible]
Redaktor Kroniki Płocka i Mazowsza: Czesław Siedziankowski. Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 po poł.— Wydawca i Redaktor: Michał Niemir.
Odbito w drukarni f. „B-cia Detrychowie" w Płocku.